Nr. 249. Niedziela Dnia 12 Września 1920 roku.

CENA PRENUMERATY:
Łodzi miesięcznie mk. 40,— kwartalnie mk. 120,—, dla robotników miesięcznie mk. 32.—.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5.—,
Na prowincji miesięcznie mk 45,—, kwartalnie mk, 135,—.
Za granicą miesięcznie marek 60,—

Numer pojedyńczy: **2 marki.**

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretarjat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca,

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedyńczy 2 marki

CENY OGŁOSZEŃ:
Miejscowe.
Zwyczajne: mk. 2,50 za wiersz petitowy jednołamowy (str. 7 łamów) **Drobne: 40 fen.** za wyraz, najmniej mk. 4.—. Dla poszukujących pracy 30 fen. za wyraz. **Nadesłane** przed tekstem mk. 7.— w tekście mk. 8.— po tekscie mk. 4.— za wiersz petitowy jednołamowy (str. 5 łamów.) **Nekrologi:** mk. 2.50 za wiersz petitowy (strona 5 łamów). **Komunikaty** mk. 3,50 za wiersz.
Zamiejscowe.
Zwyczajne. mk. 3.—, **drobne** 55 fen, **nadesłane** przed tekstem mk, 8,— w tekscie mk,10,—, za tekstem mk, 5,— **nekrologi** mk. 4,—.
Zagraniczne.
100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

OBYWATELE!

Gdy wróg stanął u wrót stolicy naszej, rozległ się okrzyk „Do broni"
Na to wezwanie godnie odpowiedzieli Ci z pod Radzymina, Nasielska i Pragi.
Dzięki ofiarności życia naszego młodego bohatera-żołnierza, otrząsnęliśmy się z panicznego strachu przed najazdem łupieżcy:
Obywatelu! Nie zapomnij o swym syny obrońcy!
Kiedy ty już bezpieczny i spokojny,—On ze zdumiewającą św at cały odwagą i wytrwałością boryka się w nieopisanych trudach i niedostatkach z odchodzącym wrogiem.
Obywatele! Jeżeli potrafiliście wołać wielkim głosem żołnierzowi: „Broń ziemi naszej i mienia naszego"—to spełnijcie i wy wasz obowiązek względem brata-wybawiciela.
Jakiż to obowiązek?
Spojrzy, na przejeżdżającego z frontu, na powracającego ze szpitala, a znajdziesz odpowiedź!
Obywatelu! Ten, którego wysłałeś, aby twoich i ciebie piersią swoją bronił, ten, który wyrzekł się szczęścia i życia swego, — ten, który honoru Polski broni — brat twój zmaga się z najeźdźcą w krwawym trudzie.
Za tę jego ofiarność i poświęcenie bez granic — otwórz Mu serce swoje, wyciągnij bratnią serdeczną dłoń! Niech nie czuje się opuszczonym pod gradem kul; niech skrwawione wargi nie skarżą się na ciebie; niech to wielkie gorące serce nie zazna goryczy i żalu do tych, których osłania. a którzyby obojętnie na jego trudy zdala patrzyli!
Żołnierz nasz żąda słusznie należnej mu opieki społeczeństwa; żąda: munduru, butów, broni, chleba, bandaża opieki nad pozostałą rodziną!
Obywatele miasta Łodzi! Oto mieszkańcy Warszawy, Lwowa ruszyli bez wahania ofiarnie na szańce: oto mieszkańcy Włocławka, Płocka, Białegostoku borykali się na barykadach z wrogiem. Nasze miasto oszczędził los do nas nie dotarły „czerezwyczajki" — mord i rabunek. Na nas ciąży więc obowiązek składania ofiar i udzielania pomocy tym, którzy nas zasłaniali i zasłaniają swoją piersią.
Szereg miast i gmin całej Rzeczypospolitej dobrowolnie opodatkował się na cele obrony Ojczyzny.
Łódź nie pozostała również głuchą na zew Naczelnika Państwa.
Kilkadziesiąt związków i stowarzyszeń łódzkich wystąpiło z inicjatywą ogólnego podatku na cele Państwa. Rada Miejska miasta Łodzi podatek ten jednomyślnie uchwaliła.
Obywatele! Niebezpieczeństwo dla Ojczyzny nie zostało jeszcze zażegnane. Wróg czyha na naszą słabość!
Spieszcie więc dobrowolnie składać nałożony podatek, zanim nakaz płatniczy Magistratu zmusi was do tego.
Spełnijcie wasz obowiązek nie z przymusu, ale z poczucia obywatelskiego wiernych synów Ojczyzny!
A przy obliczeniu, które czynić będziecie, przed sumieniem waszym niech staną Ci, co zginęli — za Tę, co nie zginęła!

Magistrat miasta Łodzi.
Łódź, w sierpniu 1920 r.

Komitet Obywatelski Wykonawczy Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie.

Wyciąg ze statutu o jednorazowym podatku nadzwyczajnym na cele obrony Państwa, uchwalonym przez Radę Miejską:

§ 1.

Dla pozyskania funduszów na cele obrony Państwa ustanawia się jednorazowy podatek nadzwyczajny,

§ 2.

Podatkowi podlegają wszyscy mieszkańcy Łodzi; osoby prawne, osoby fizyczne zamiejscowe, posiadające w Łodzi przedsiębiorstwo lub majątek nieruchomy.

§ 3.

Podatek pobiera się: w stosunku jednego procentu od majątku, wynoszącego ponad marek 25,000.— do marek 100.000.—: i od dochodu rocznego ponad marek 10,000.— do marek 20,000.—; w stosunku 2 proc. od majątku powyżej marek 100,000.— i od dochodu rocznego powyżej marek 20,000.—; pociągnięcie do podatku od majątku nie zwalnia od podatku od dochodu rocznego i na odwrót.

§ 7.

Wysokośc dochodu rocznego, do którego zalicza się wszelkie wpływy w gotówce łącznie z wartością pieniężną otrzymywanych korzyści i świadczeń ustala się na podstawie intrat, uzyskanych w ciągu roku od dnia 1 lipca 1919 r. do dnia 30 czerwca 1920 r., albo w ciągu roku bilansowego, którego początek nie może sięgać jednak dalej jak dnia 1 stycznia 1919 r.

§ 25

Dla przyśpieszenia poboru podatku poszczególne stowarzyszenia, zrzeszenia, związki i korporacje mogą dokonać wymiaru podatku na członków swoich i pobrane od tychże członków kwoty podatku przelewać do Kasy Miejskiej. Wniesione w ten sposób kwoty będą zaliczone na poczet podatku, jaki ostatecznie po skontrolowaniu w postępowaniu podatkowem, określonem w powyższych przepisach niniejszego statutu będzie ustalony przez Magistrat,

§ 26.

Sumy wpłacone do Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie po dniu 5 lipca 1920 roku i przelane do Kasy Miejskiej będą również zaliczone na poczet podatku,

§ 27.

Wydatkowanie funduszów, jakie wpłyną z podatku odbywać się może tylko według zasad, jakie ustali Komisja Zarządu miasta wespół z Obywatelskim Komitetem Wykonawczym Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie, przyczem ilość członków Komisii i Komitetu winna być równa.

Teatr Polski
Dzielna 18.
Pod Dyrekcją Al. Zelwerowicza

Niedziela 12 IX o g. 12 w południe pierwszy poranek dramatyczny
Wyspiański i jego Teatr
(Część 1 synteza ogólna i Wesele)
Prelegent Al. Zelwerowicz.

Po poł. o g. 3 po cenach popular.
„Opieka wojskowa"
krotochwila żołnierska w 3 aktach S. Bogusławskiego.

Wiecz. o g 8 po cenach zwyczajnych
„Jeszcze wczoraj"
sztuka w 4 akt Ł. Wójcickiej-Chylewskiej osnuta na tle wypadków wojen.

NOWOOTWARTY SKLEP
„Spółka Bławatna"
z ogr. odp. przy ul. Przejazd nr. 1,
poleca w wielkim wyborze po cenach tanich materjały wełniane i półwełniane:
Na kostjumy, suknie i bluzki. Jedwabie na suknie, batysty, płótna, prześcieradła, madępolamy i chustki.

Restauracja przy Hotelu Manteufla
Zachodnia 45
Codziennie wykwintne OBIADY od godziny 12 — 4-ej po 22 m.
Kolacja a la carte

Nakazy chwili.

—o—

Wszystkie nieszczęścia, jakie na Polskę padały w ciągu całego prawie czasu samodzielności państwowej, przypisać należy w dużej mierze zasadniczej naszej wadzie narodowej — brakowi jedności, zgódi i solidarnosci.

Mając wrodzona, podniesiona do najwyższej potęgi konieczność ciągłego stania na straży bezpieczeństwa kraju, dzielność i bitność, mogliśmy zająć w stosunkach międzynarodowych stanowisko pierwszorzędnej potęgi mocarstwowej, na co niejednokrotnie zanosiło się, ale czego nie umieliśmy podtrzymać. Tym co nas osłabiało, tym co podrywało nasze znaczenie, była krótkowzroczność polityczna, najdosadniej uwypuklająca się w błędach powyżej wskazanych.

O ile inne narody czerpią naukę z historji i starają się przez nią dowiedzionych błędów nie popełniać, my nauczyć się nigdy niczego nie chcemy, czy nie możemy.

Zasadnicze wady są snać zbyt głęboko w nas wkorzenione, by mógł je przemódz zdrowy rozsądek i chłodne rozumowanie.

Zdawałoby się, że chłosta jaką otrzymaliśmy w postaci rozdarcia kraju na kawały i długoletnia niewola, na krótką choć metę stworzą kategoryczny nakaz zaniechania w chwili, gdy losy Polski bynajmniej nie są przesądzone i ustalone, waśni i walk wewnętrznych.

Całe społeczeństwo, poza garścią doktrynerów z prawa, czy z lewa, dla których walka, czy mająca rację co do czasu i celu, czy nie, jest jedynym żywotem, domaga się od chwili zmartwychwstania Polski zestrzelenia wszystkich wysiłków do ugruntowania niepodległości. Wszak na nią czyhają wrogowie bezustannie, wszak otrzymujemy pchnięcia zdradzieckie bezustannie ze wszystkich stron. Godzi w nas i Niemiec, i bolszewik, i Czech, i Litwin.

Czyż rozprawy walne o słuszne czy niesłuszne zasady nie mogą i nie powinny być odłożone na moment, w którym będziemy sobie mogli powiedzieć, że na zewnątrz jesteśmy już zupełnie bezpieczni?

Czy pchanie do walki na ostrze, dziś nie będzie nie tylko lekkomyślnością ale zbrodnią?

Tym niemniej jednak zacietrzewienie przesłania nam rzeczywistość i, jak ślepi, wkraczamy na drogę, po której stoczyć się możemy w przepaść.

Otrzymaliśmy świeżo garść informacji z przejawów życia doby ostatniej w Wielkopolsce, dzielnicy, której odzyskanie całe narodowo czujące społeczeństwo wypisało sobie na sztandarze, wtedy, kiedy jęczała ona pod stopą pruską.

Jakieś niepowołane czynniki starają się tam zakłócić spokój rzucaniem haseł, budzących obrzydzenie w prawym obywatelu, doceniającym powagę położenia kraju

Wprawdzie nie udaje m się pociągnąć do tego społeczeństwa wielkopolskiego, wprawdzie nie znajdują oni posłuchu na Pomorzu, jednak antagonizm międzydzielnicowy wzrasta, przyjmuje rozmiary zbyt rozległe i formę zbyt przykrą, by usiłowania tych czynników nie spotkały się z zupełnem potępieniem.

Sądzimy, że wyjazdy przedstawicieli rządu pp. Witosa, Skulskiego i Sosnkowskiego do Wielkopolski i na Pomorze nie pozostaną bez wpływu na wyjaśnienie stosunków i załagodzenie podrażnień szkodliwych dla całokształtu naszych spraw wewnętrznych.

I u nas, na gruncie warszawskim, jesteśmy świadkami od chwili kiedy o krok tylko zdołaliśmy odsunąć niebezpieczeństwo od progów Warszawy, gorszącej walki lewicy z prawicą.

Walka ta przybiera formy zastraszające i przenoszona jest na tereny, których tu nie wymienimy, ale podkreślić musimy jako nader niebezpieczna i nielegalna.

Tych metod jesteśmy zdecydowanymi wrogami.

Walkę o rzeczy słuszne prowadzić można ale tylko na jednym terenie — w Sejmie.

Tam wszyscy mamy swych przedstawicieli, tam wskazać możemy na niedomagania czy nadużycia, tam tylko wreszcie jawnie i lojalnie wobec całego narodu domagać się możemy sanacji.

Kardynalnym nakazem chwili, w której ważą się nasze losy, jest prowadzić pracę pozytywną, walkę legalną.

Z działań podstępnych, zakonspirowanych skorzystają nasi wrogowie i, gdy my w waśniach się pogrążymy, rozszarpią żywe ciało narodu.

Bolszewików odpędziliśmy jednością, sprowadzić ich możemy znowu wewnętrznemi rozterkami.

Doniosła akcja Komitetu Obrony Ojczyzny.

Interpelacja posła Anusza.

Warszawa, 11-go września. (PAT.) Wydział prasowy Min. spraw wojskowych podaje następujący wspólny komunikat prasowy Min. spraw wewnętrznych i Min. spraw wojskowych na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 4 b. m.

P. Anusz wniósł interpelację w sprawie wykrycia tajnego składu broni w Warszawie. Fakt ten zatrwożył opinję publiczną i w formie niepokojących pogłosek objął część prasy.

Na interpelację odpowiedział min. spraw wewnętrznych, stwierdzając, że organy bezpieczeństwa Min. spraw wewnętrznych wykryły w rzeczywistości skład broni, lecz jak następnie zostało ustalone, był to skład Związków Obrony Ojczyzny stworzony w celu przygotowania środków technicznych dla akcji zbrojnych na tyłach bolszewickich na wypadek zajęcia Warszawy przez bolszewików. O istnieniu składu było dokładnie poinformowane naczelne dowództwo i Min. spraw wojskowych. Nieporozumienie wynikło z tego względu, że o składzie nie zostały powiadomione odnośne organa bezpieczeństwa publicznego. Z chwilą wkroczenia wroga na teren państwa polskiego w kołach poselskich Rady Obrony Państwa powstała inicjatywa tworzenia organizacji, której celem byłoby przeciwstawienie się zbrojne najeźdźcom za linją bojową w formie partyzantki uprawianej na tyłach bolszewickich. W wykonaniu powyższej inicjatywy M.S.W. powstał 1 sierpnia Związek Obrony Ojczyzny (Z.O.O.) mający na celu głęboki wywiad, natychmiastową dywesję zbrojną na tyłach bolszewickich, oraz organizowanie w celu walki ludności na terenach zajętych przez nieprzyjaciela. W pracach związku Z.O.O. wziął udział szereg ugrupowań sejmowych. Na szczególną uwagę zasługuje działalność Z.O.O. w łomżyńskiem, płockiem i białostockiem, gdzie organizowane wystąpienie ludności z bronią w ręku przeciw najeźdźcom tej właśnie działalności zawdzięczać należy. W Siedleckiem oddziały Z.O.O. odznaczyły się wielokrotnie, biorąc naprzykład pod Siedlcami sztab 22 brygady sowieckiej lub w Mordach, gdzie został przez nie schwytany komitet rewolucyjny. *Dokładne sprawozdanie z działalności Z.O.O.* będzie podane do wiadomości publicznej po uzyskaniu wszystkich meldunków.

Odezwa Obyw. Komitetu Obrony Państwa.

Warszawa, 11 września PAT Obyatelski Komitet wykonawczy Obrony Państwa wydał następującą odezwę.

Rodacy! Kiedy groźba najazdu bolszewickiego i zalewu kraju przez hordy barbarzyńskie czerwonej armji stanęła przed oczami naszymi wtedy cały naród jak jeden mąż z zapałem patrjotycznym zerwał się do walki z wrogiem na śmierć i życie. Armja nasza zjednoczona z wiarą w zwycięstwo wraz z armją ochotniczą jakby za dotknięciem rózgi czarodziejskiej w liczbie 100000 z łona Ojczyzny wyrosłej oddając swe życie młode świętej sprawy ojczystej zadała cios wrogowi odparła go od wrot stolicy i wypędziła z ziem naszych, które doświadczyły na sobie dobitniej czem są rzekome dobroczyństwa bolszewickiej religji Zwyciężył żołnierz polski, bo czuł bijące w nim jednozgodnie serce narodu, bo wiedział że ojcowie, matki, bracia i siostry przejęci są troską serdeczną o jego losie że myślą o jego potrzebach i że gotowi są w każdej chwili nieść mu pomoc serdeczną, ale niebezpieczeństwo nie minęło wróg pobity dyszy zemstą i żąda zagłady, zbiera rozproszone zastępy, gromadzi nowe zaciągi i szykuje do ponownego ataku.

Żołnierz polski ma prawdopodobnie przed sobą jeszcze walkę i bardzo ciężką to też społeczeństwo nie może ani powinno nawet ustać w swej serdecznej trosce o jego dobro, o jego, zdrowie o jego siły. Na potrzeby zwłaszcza wobec zbliżającej się pory zimowej nietylko nie maleje więc i ofiarność nasza winna zwrastać bez przerwy. Czyje serce nie jest obojętne na losy żołnierza oddającego krew swoją za nasze bezpieczeństwo za naszą wolność, kto zdaje sobie sprawę z tego świętego obowiązku ten nie przewlekając, złożyć winien możliwie największą ofiarę, czy to w pieniądzach czy to w naturze na rzecz żołnierza. Obywatelski komitet wykonawczy wzywa was rodacy abyście temu świętemu obowiązkowi uczynili zadość i nie wątpi że te gorące jego wezwanie nie pozostanie bez skutku, niechaj posypią się wielkiej obfitości i dary napłyną znaczne fundusze a komitet obywatelski uczyni wszystko co jest w jego mocy aby żołnierze polscy walczący na froncie odczuli znowu jak w one dnie sierpnia wie ze stoi za nim cały naród i podtrzymuje go w walce z wrogiem śmiertelnym za całość i niepodległość Ojczyzny.

Podp. Komitet obywatelski wykonawczy Obrony państwa

Akcja wojsk polskich

Zwycięzkie walki w rejonie Brześcia.

WARSZAWA 11 września (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 września:

Na południowym odcinku frontu oddziały naszej kawalerji przy współdziałaniu jazdy ukraińskiej zajęły Bukaczowce, Bursztyn i Naftaszyn, biorąc około 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na Rohatyn zostały krwawo odparte.

Na reszcie frontu aż do Brześć lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym. **W rejonie Brześcia oddziały nasze w walkach posunęły się naprzód i zajęły linję rzeki Osipówki oraz miast Wielkoryta, Małoryta i Mielnik.** Silny atak piechoty bolszewickiej, wspomagany 10-cioma autami pancernemi, na północ od Małoryta został krwawo odparty. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty w zabitych i rannych, przyczem **wzięto wszystkie auta pancerne, 28 karabinów maszynowych oraz 50 jeńców** zupełnie pijanych. Ataki bolszewickie na stację kolejową Żabinkę odparto, zadając ciężkie straty przeciwnikowi.

Na reszcie frontu lokalne utarczki i żywa działalność patroli wywiadowczych.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Popierajcie handel polski.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Korzystajcie z tego, że termin zapisów przedłużony został do końca września.

Z pobytu Prezydenta Ministrów na Pomorzu.

Warszawa, 11 go września (PAT). W dniu 8 b. m. prezydent ministów w towarzystwie szefa sekcji Prezydium Rady ministrów Studzińskiego i minister spraw wewnętrznych Skulski minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski gościli w Grudziądzu. Mimo wczesnej pory, gdyż pociąg przybył na stację o godz. 7 rano powitali przybywających licznie zebrani reprezentanci władz cywilnych i wojskowych jako też publiczność. Prezydent miasta Włodek przemawiając zaznaczył, że nie ofiaruje ani chleba, ani soli, ani kwiatów, lecz serca i siły tych, w których imieniu przemawia dla budowy zjednoczonej Ojczyzny. Prezydent ministrów w odpowiedzi podkreślił konieczność współpracy wszystkich czynników dla dobra Ojczyzny i podniósł specjalne znaczenie jakie ta część kraju posiada dla jej rozwoju i przyszłości. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, prezydent ministrów udał się do gmachu starostwa, gdzie z panami ministrami przyjął reprezentant władz rządowych i samorządnych. Delegacje włościańskie, robotnicze i zawodowe, reprezentantów Rady pomorskiej, przedstawicieli ewakuowanej ludności z Mińszczyzny i t.d. Specjalną konferencję odbył następnie z gen. Simonem dowódcą okręgu generalnego w sprawach zaopatrzenia wojska i potrzeb oddziałów ochotniczych, jako też pochodzących z poboru, znajdujących się na terenie D. O. G.

Po obejrzeniu udekorowanego flagami miasta, ministrowie wyjechali w kierunku Torunia żegnani przez tłumy publiczności. O godz. 1 zatrzymano się w Bydgoszczy, na wieść o tem zjawił się prezydent miasta starosta i przedstawiciel urzędów, w towarzystwie prezydenta miasta zwiedzili ministrowie miasto, udali się następnie do budynku starostwa gdzie przybyły delegacje władz związków robotniczych i kupiectwa, które skorzystały z chwilowego zatrzymania się prezydenta aby mu przedłożyć swe prośby. Po wysłuchaniu życzeń odwiedzili ministrowie rannych żołnierzy z ostatnich bitew w szpitalu i wypytywali o szczegóły każdego z osobna. O godz. 3 po południu wyjechali w towarzystwie wojewody Brejskiego do Torunia na peronie w Toruniu Kompania honorowa bat. pomorskiego prezentowała broń, a przedstawiciele władz cywilnych ze starostą dr. Lewickim zaś wojskowych z gen. Hauserem na czele przywitali ministrów. Potem zwiedzano herbaciarnię Czerw. Krzyża na dworcu i udano się do gmachu Województwa. W wielkiej sali przemówił wojewoda Brejski, na co mu odpowiedział prezydent ministrów.

Po przemówieniu nastąpiły prezentacie urzędników wojewódzkich, którzy wręczyli 1828 marek do rozporządzenia prezydenta, a które tenże ofiarował na rzecz miejscowego Czerwonego Krzyża. Z kolei przyjmował prezyd. delegacie a mianowicie: rolników pow. Drodnickiego przedstawiającą szkody wyrządzone przez inwazję bolszewicką, następnie reprezentantów N.P.R., którzy przedłożyli postulaty polityczne i ekonomiczne, a w końcu delegację Mazurów i inne.

Po zwiedzeniu osobliwości miasta, w tem ruin zamku krzyżackiego, ministrowie opuścili stary gród późnym wieczorem.

List z Krakowa.

Zaczął się sezon jesienny. Pod znakiem Marsa! Szary mundur, dzisiaj jedyny na ulicach Krakowa, zmienił „polskie Ateny" w Spartę, obozującą w licznych koszarach (dzisiaj i szkoły na nie zamienione, jako szpitale etc, co zaczyna niepokoić miasto o los młodzieży, którąby znów utraciła naukę .. .), gdzie nasz żołnierz ćwiczy się, aby znów wypełnić szeregi w polu.

Smiało rzec można, że połowa pracy w mieście również na rzecz naszego żołnierza.

Zaczniemy od sztuki: oto w celach propagandy urządzono wystawę Afiszów; szesnastu malarzy - artystów obwiesiło salę w „Pałacu sztuki", (w innych „zbiory japońskie Jasieńskiego"), a w warsztacie w „Akademji sztuk pięknych" jest ich już gotowych przeszło 800! Każdy przemawia silną postawą naszego żołnierza wobec wroga, niektóre zręcznie agitują za pożyczką, a znowu wiele z nich przemawia argumentem i „jaskrawym" obrazem, kim jest bolszewik wróg dla Polski od chaty do miasta, gdzie zasiał pożogę, mord i najstraszniejszą nędzę.

Jeżeli na Francuzach zrobiły niemiłe wrażenie afisze berlińskie, które kłamią stylem gruboskórnym o położeniu Niemiec i stosunku do ententy, to nasze mogą zainteresować, z jaką prawdziwą kulturą agituje się u nas droga artystycznego afisza, bez obelg i kłamstw, a tylko na podstawie faktów.

Kraków w tej pracy przedewszystkiem uwzględnia wieś i dla niej artyści wykonali afisze o sympatycznych motywach ludowych, aby tam, pod strzechami, nawoływały do broni i do składek na rzecz pożyczki.

Również teatry krakowskie podjęły hasła chwili, dając w teatrze powszechnym im. Słowackiego, oraz w „Bagateli" wyłączne utwory dla żołnierza naszego! Miło przepędzić wieczór wśród tych „braci-junaków", którzy grają na scenie Polski te historje żywe, jakie się widzi na scenie jak w „Nocy listopadowej", „Kilińskim", w „Ponad śnieg", czy „Obronie Częstochowy."

Nietylko teatr ateński przemawiał do bohaterów z pod Maratonu, czy o Leonidasowej śmierci, kiedy trzeba było budzić „ducha wiary" w greckim hoplicie — obywatelu, bo i teatr polski, dzięki dobremu, wyszkolonemu zespołowi aktorów, potrafi rzucać hasła wieszczej poezji, skupić w momentach rozpamiętywań słuchacza żołnierza i zapalić go do czynu, godnego greckich bohaterów . . .

Przez miasto przeciągają coraz to nowe wycieczki z Górnego Śląska. Oto z Opolskiego i Raciborskiego przesunęły przez Kraków tysiące tych braci, czekających wyzwolenia, gdyż gwałty wprost o pomstę do nieba wołają. Oto w jednej wsi obrało na 500 głosujących 850! swojego rodaka-Polaka, wójtem; atoli, że to człowiek silnych zasad, a szczerze polskich, nie chce go niemiecki landrat zatwierdzić, zaś skarga, zaniesiona do rezydujących Włochów, stała się pium desiderium, boć Włosi sprzyjają Niemcom. Takie tu słyszymy głosy z

---

Z zaburzeń robotniczych we Włoszech.

Wiedeń, 10 września. (PAT.) Radjo „Telegraphen Companji" podaje z Mediolanu: Rząd włoski i przemysłowcy włoscy usiłują doprowadzić do porozumienia z delegatami robotników metalowych. Przemysłowcy, którzy odbyli w Medjolanie konferencję, żądają przedewszystkiem usunięcia niektórych robotników. Na żądanie to, zdaje się, delegacja robotników nie zgodzi się. Dziś ma się odbyć konferencja partji socjalistycznej i Związków zawodowych w Medjolanie. Przez zaprowadzenie rad fabrycznych, mających kontrolować administrację fabryk, pragnie minister pracy wprowadzić kwestje sporne na drogę walki legalnej.

W drodze do pokoju na Gór. Śląsku.

—::—

Po niespokojnych dwu tygodniach weszliśmy wszyscy na drogę, którąby mogła nas doprowadzić do pokoju.

Wspólna odezwa partji politycznych i organizacji zawodowych polskich i niemieckich wzywa do zaniechania dalszej walki, aby „ludowi przywrócić spokój, ład i niezamąconą możliwość pracy". Obie strony podkreślają w odezwie, że pragną nastania znowu „stosunków prawnych" oraz ustania „wszelkiego teroru przeciwko inaczej myślącym. W szczególności zabrania się — tak odezwa głosi dosłownie, — wpływania na innych przez gwałty lub groźby w miejscach pracy lub w życiu prywatnem, wszelkiego przemysłu z powodu przynależności do jakiej politycznej lub gospodarczej organizacji".

Chodzi teraz o to, ażeby ten pokój zawarty przez przywódców, przez oba obozy, polski i niemiecki w życie wprowadzony został. Dopiero wtedy stanie on się bowiem prawdziwym pokojem, jeżeli każdy z osobna i wszyscy razem uczciwie warunki ugody przyjmiemy i wykonamy. I tylko wtedy sprawa górnośląska odniesie z tego korzyść.

W pewnych gazetach niemieckich podnoszono w ostatnich czasach zarzut, jakoby Polacy nie dotrzymali umów. Gdyby tak było, byłoby bardzo źle, bo stracilibyśmy kredyt moralny w świecie, coby stanowiło klęskę dla sprawy polskiej. Atoli my twierdzimy, że zarzut ten nie jest usprawiedliwiony i uważamy, że Polacy, a w szczególności Polacy na G. Śląsku uczciwie dotrzymują, co obiecali. Byleby tylko i druga strona podobnie postępowała. Od tego właśnie zależy najwięcej pokój na Górnym Śląsku.

Mówiąc: pokój, mamy na myśli trwały pokój. Jakże bowiem nasze sprawy wszelakie miałyby się pomyślnie rozwijać, gdyby co kilka tygodni lub kilka miesięcy taka burza przechodziła przez ziemię naszą, jak ostatnia!

Trwały pokój może nastać wtedy, skoro obie strony, polska i niemiecka, bezwzględnie uznają zasadę równouprawnienia obu narodowości, G. Śląsk zamieszkujących. I to nie tylko w słowie, lecz w czynie.

Pokój jest nam potrzebny przedewszystkiem także ze względu na plebiscyt. Rozwój stosunków naszych od chwili obsadzenia G. Śląska przez komisję, szedł w kierunku coraz większego zaostrzania przeciwieństw narodowych i socjalnych. Jeżeli agitacja i przez dalsze sześć miesięcy w tym samym pójdzie kierunku, to ziemja nasza popadnie w stan nieznośnego fermentu i nieustannej walki. Tymczasem plebiscyt jest rzeczą niesłychanej ważności, którą w rozwadze i spokoju każdy z nas przemyśleć i rozstrzygnąć winien.

Polityka polska na G. Śląsku powinna, zdaniem naszem, być oddtąd więcej pacyfikacyjną, niż wojowniczą. Być nią jednak może tylko wtedy, jeśli i strona niemiecka takąż samą politykę będzie prowadziła.

Pokój na G. Śląsku jest wreszcie potrzebny ze względu na Komisję Koalicyjną. Przybyła ona do nas nie na to, aby nas gwałcić, lecz aby bezstronnie krajem rządzić, aż do plebiscytu. Nie powinniśmy dopuścić do tego, ażeby Komisja była zmuszona używać siły zbrojnej wobec Górnego Śląska. Nie powinniśmy dopuścić, ażeby ta Komisja nabyła przekonania, że Polacy nie potrafią sobą rządzić. A już za żadną cenę nie powinniśmy dopuścić, ażeby sobie naszem postępowaniem Komisję narazić do sprawy polskiej zniechęcić.

Ostrzegająco pisze „Gazeta Warszawska" w tej sprawie, co następuje:

„Ale polityka polska na G. Śląsku ma zadania, wymagające wielkiej ostrożności i rozwagi. Wystrzegać musi się błędów, popełnionych w Cieszyńskiem. Należy sobie zdawać sprawę, że Ententa bezwzględnie stać musi na stanowisku traktatu wersalskiego. Jej przedstawiciele zajmować muszą jak najskrupulatniej postawę bezstronną. W chwilach podniecenia łatwo skierować rozgoryczenie ludności polskiej i przeciwko tym przedstawicielom, ktorzy nie są częstokroć w stanie zadosyć uczynić nawet słusznym domaganiom się P o l a k ó w. Wszelkie zaś zaostrzenia stosunków z reprezentantami mocarstw zachodnich byłoby błędem nie do darowania".

Niech każdy z nas w miarę sił swych i wpływów stara się o to, ażeby prawdziwy pokój nastał na Górnym Śląsku.

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej.

Śląska Górnego, gdzie nasz lud trwa w silnej wierze powstania przy Polsce; oby tylko w obecnej, przełomowej chwili, społeczeństwo popierało pracę „zachodnich kresów." Kraków spełnia żądanie w sposób, godny Serca Polski, goszcząc i podejmując już z górą 10 000 Górnoślązaków w bieżącym sezonie.

M. A. J.

Z Organizacji Tow. Czerwonego Krzyża.

—::—

Z powodu znacznie rozszerzonej działalności Łódzkiego Oddziału Polsk. Towarzystwa Czerwonego Krzyża liczba członków Zarządu została zwiększona drogą kooptacji i składa się obecnie z następujących osób:

Pułk. Arct szef sanitarny, Barciński Stefan, d-wa Brzozowska, rejent Cz. Chrzanowski, Fiedler Zygmunt, dyr. Gajewicz, Greenvoodowa Łucja, Grohmanowa Henrykowa, Starosta Iżycki, radca Łyszkowski, D-owa Maybaumowa, Jenerałowa Olszewska, Rosmanowa Helena, prezydent Rżewski, D-r Skalski, D-r Tochterman, D-r Tomaszewski, dyr. Wolczyński, Wyganowska Jadwiga, vice-prezydent Wojewódzki.

Oprócz powyższych osób w skład Zarządu wchodzą następujący delegaci Sekcji: Biederman Paweł, dyr. Bersin, d-wa Dutkiewiczowa, dr. Goldenberg, Grohman Leon, Ładzina Wanda, inż. Rymsza, d-owa Tochtermanowa, dyr. Zawadzki.

Na plenarnem posiedzeniu Zarządu, odbytem w dn. 24 sierpnia, członkowie prezydjum zgłosili swą rezygnację, lecz z przeprowadzonych na temże posiedzeniu wyborów zostali wybrani powtórnie, wobec czego prezydjum pozostało bez zmiany, a mianowicie: Helena Rossmanowa—przewodnicząca, jenerałowa Olszewska—vice-przewodnicząca, d-r Skalski — vice-prezes, Stefan Barciński—skarbnik, dyr. Gajewicz—sekretarz.

Do kontroli działalności poszczególnych Sekcji została wybrana z łona Zarządu Komisja Kontroli, w skład której wchodzą: jenerałowa Olszewska—przewodnicząca, rejent Chrzanowski, dr. Goldenberg, radca Łyszkowski, d-r Tomaszewski, dyr. Zawadzki.

Komisja Kontroli ogranicza się do rewizji faktycznej, pozostawiając rewizję dokumentalną wybranej na ogólnem zebraniu Komisji rewizyjnej.

Wobec tego, że Łódzki Oddział zamianowany został przez Zarząd Główny Oddziałem Okręgowym ze sferą działalności w obrębie Województwa Łódzkiego, utworzony został przy Oddziale Łódzkim Wydział Prowincjonalny, któremu bezpośrednio podlegać będą wszystkie Oddziały Miejscowe. Do Zarządu Wydziału Prowincjonalnego zostali wybrani z łona Zarządu: radca Łyszkowski, starosta Iżycki, d-r Skalski. Zadaniem jego jest czuwanie nad prawidłową działalnością Oddziałów już istniejących, oraz organizowanie nowych Oddziałów w tych miejscowościach, gdzie ich jeszcze niema.

Z miasta i okolic.

Nowa placówka polska.

W dniu 5 września ks. Gogolewski dopełnił aktu poświęcenia sklepu nowo zawiązanego towarzystwa udziałowego. „Spółka Bławatna" z ogr. odp. przy ul. Przejazd № 1. Nowopowstały sklep zaopatrzony w towary z pierwszej ręki bez pośrednictwa, z pierwszorzędnych źródeł i mając w swem gronie fachowców, postanowił niskiemi cenami zjednać sobie szeroki ogół m. Łodzi i okolic. Nowej Spółce zasyłamy życzenia pomyślnego rozwoju.

Odezwa.

Doniosłe obecne wypadki pierwszorzędnego znaczenia historycznego skłaniają Zarząd Polskiego Archiwum i Muzeum Wojennego do zwrócenia się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby poparło go w gromadzeniu dla przyszłego dziejopisarstwa materjałów do dziejów wojny z bolszewikami.

Pożądane są w pierwszym rzędzie wszelkie druki (zwłaszcza odezwy bolszewickie), fotografje i inne pamiątki wojenne. Zarząd zachęca naszych żołnierzy do spisywania pamiętników i przesyłania ich pod adresem jednego z Komitetów Polskiego Archiwum i Muzeum Wojennego. Warszawa, Długa 13, Kraków, Sławkowska 17 (Akad. Umiejęt.), Lwów, Długosza 5.

Z Tow. Krzewienia Oświaty.

Zarząd Tow. Krzew. Ośw. zwraca się z prośbą do wszystkich osób posiadających książki używane treści belbetrystycznej dla młodzieży, aby o ile zechcą je sprzedać—zgłaszały się do wszystkich bibliotek T.K.O., gdzie książki te chętnie będą nabywane, w następujące dni: I wypożyczalnia Kilińskiego 146, w środy godz. 4—6 w. i niedziele godz. 10—12

II — Sienkiewicza 20, środy i soboty g. 4—6 w.

III—Piotrkowska 309, (Górny Rynek) w środy i soboty godz. 4 — 6 w.

IV — Zgierska 13, w środy 4 — 6 w. i niedziele 10 — 12 rano.

V — Długa 87, we wtorki i soboty od 5 — 7 w.

Rejestracja zmarłych akademików.

Liga Akademicka Obrony Państwa uprasza osoby, które posiadają jakiekolwiek wiadomości o akademikach poległych na polu bitew, lub zmarłych od ran i chorób zakaźnych, by zechciały je zgłaszać do Ligi pod adresem: Warszawa, Uniwersytet (Bratnia Pomoc).

Z „Sokoła"

—) Tow. „Sokół — Łódź I" (Nawrot 23) podaje do wiadomości, że zostały wznowione ćwiczenia drużyn młodzieży sokolej. Ćwiczenia są bezpłatne Zapisy kandydatów do lat 17 włącznie przyjmuje kancelarja „Sokoła" w poniedziałki i czwartki od godz. 6 — 8-ej.

Odczyt o „Konferencji pokojowej."

— Dziś w niedzielę 12-go września o godz. 8-ej wiecz. w sali II Gospody — Przejazd 1 poseł Z. Waszkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Konferencja pokojowa w Mińsku".

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

za czas od 29 sierpnia do 4 września 1920 r.

Na dur (tyfus) plamisty, zachorowań 8, w tem mężczyzn 5, kobiet 3, chrześcjan — 8, żydów —, (zgonów 1.

Na dur (tyfus) brzuszny, zachorowań 64, w tem mężczyzn 33, kobiet 31, chrześcjan 45, żydów 19, (zgonów 7.)

Na czerwonkę, zachorowań 53, w tem mężczyzn 29, kobiet 24, chrześcjan 40, żydów 13, zgonów 18.

Na płonicę zachorowań 35, w tem mężczyzn 20, kobiet 15, chrześcjan 20, żydów 15, (zgonów 15).

Na błonicę zachorowań 7, w tem mężczyzn 3, kobiet 4, chrześc. 5, żydów 2, (zgonów 5).

Na zapalenie opon mózgowych zachorowań 1, w tem mężczyzn —, kobiet 1, chrześcijan —, żydów 1, zgonów —

Na różę zachorowań 2, w tem mężczyzn —, kobiet 2, chrześcjan 1, żydów 1, zgonów—.

Na gruźlicę było zgonów 23 w tem chrześcjan 19, żydów 4.

„Luna" dla inwalidów.

(—) Komitet opieki nad inwalidami uzyskał 3 proc. od dochodu z przedstawień w kinematografie „Luna" w dn. 13, 14 i 15 b. m. Nie wątpimy, że społeczeństwo łódzkie odczuwając głęboko cały ogrom niedoli inwalidy pośpieszy tłumnie do kinematografu.

Z Ligi Akad. Obr. Państwa.

(—) Liga Akademicka Obrony Państwa uprasza w dalszym ciągu Kolegów Akademików wojskowych Wyższych Uczelni Warszawskich o zgłaszanie swych przydziałów stałych, jak również wszelkich zmian w przydziałach z podaniem w miarę możności liczby poczty polowej do Sekretarjatu Ligi. (Warszawa, Uniwersytet, Bratnia pomoc).

Z Koła Polek.

Zarząd Koła Polek zawiadamia wszystkie członkinie, że dnia 14 września odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 5 i pół po południu w lokalu Koła Piotrkowska 174.

Z Nar. Org. Kobiet.

W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 6 min. 15 po poł, odbędzie się w lokalu N. O. K. pogadanka p. Ładziny, przybyłej na kilkodniowy urlop z frontu.

Przejechany przez tramwaj.

x) Wczoraj przy ul. Staro-Zarzewskiej 56, tramwaj № 4, prowadzony przez motorowego Sadułę, najechał na chłopca lat 8 Tima Edmunda, zam. przy ul. Grabowej 6, któremu złamał lewą nogę i pokaleczył całe ciało. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło chłopca do szpitala Anny Marji.

Kradzież.

x) W fabryce Braci Jesionowskich, Piotrkowska 167, została popełniona kradzież wełny i pasów na sumę 100 tysięcy mk. Sprawę skierowano do Urzędu Śledczego.

Składajcie ofiary na fundusz plebiscytowy.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Jeszcze wczoraj.

Sztuka w 4-ch aktach Zofj Wójcickiej-Chylewskiej.

Chcąc szerokim warstwom publiczności teatralnej dać obraz przeżyć polskich z czasów ostatniej wojny, wystawiła dyrekcja naszego teatru miejskiego czteroaktową sztukę Zofji Wójcickiej-Chylewskiej, osnutą na tle wypadków wojennych z roku 1915.

Rzecz dzieje się w Małopolsce, w jednem z małych miasteczek, w domu burmistrza Topolnickiego.

Jak w kinematografie, przesuwają się zdarzenia i postacie: opanowują miasto Moskale, to znowu odbijają je Austrjacy z Niemcami; jedni i drudzy gnębią i maltretują ludność.

A na tle tej ogólnej niedoli miasteczka małopolskiego przewija się nić tragedji rodziny Topolnickich. Ojciec — poznańczyk rodem, syn starszy — oficer armji austrjackiej, młodszy — legjonista, a wreszcie zięć — adjutant pułku rosyjskiego, który zajmuje

Czterej ludzie — cztery orjentacje. I ponad niemi dwa miłujące tych ludzi i miłujące Polskę ponad wszystko serca niewieście, — żony i córki, z któremi przymierze zawarł mały chłopiec — Leszek . . .

„Sub arma tacent musae"— głosi przysłowie starorzymskie.

Prawdę przysłowia tego całkowicie zaświadcza wystawiona przedwczoraj premjera. Albowiem nic, lub prawie nic w niej niema takiego, coby pod miano sztuki podciągnięte być mogło.

Rzecz przeładowana szczegółami o pomysłach iście kinematograficznych; nawet w opowiadaniach, które całkowicie akcję zabijają, uderzają kinematograficzne upodobania autorki (przejście podziemne od rzeki poprzez dom żyda — spekulanta, Rozendufta, którem przekrada się legjonista Zbigniew, aby stanąć na scenie w uniformie żołnierza polskiego w chwili, gdy miasto opanowane zostało przez wojska moskiewskie.

Jest wprawdzie kilka niezłych momentów pod względem literackim, jak: listy Koreckiego do żony, lub parę fragmentów zbyt długiej rozmowy między półkownikiem rosyjskim z p. Korecką, całość jednak czyni raczej wrażenie sprawozdania dziennikarskiego o przebiegu wydarzeń wojennych, może nawet ciekawego w feljetonie, lecz nudnego na scenie.

* * *

To, cośmy wyżej powiedzieli, wystarczy na usprawiedliwienie artystów, iż nie mogli zagrać sztuki dobrze. Z papierowych marjonetek trudno wszak stworzyć postacie żywe.

Nic też nie pomogły wysiłki pp. Trembińskiej, Wrześniowskiej, Jarkowskiej i pp. Kułakowskiego, Nowakowskiego, Leszczyca, Rdzawicza itd.

Całość z winy autorki przeszła bez wrażenia głębszego. Bo inaczej być nie mogło.

* * *

Pod adresem reżyserji rzucamy uwagę, iż obecność legjonisty w mundurze w mieście, zajętem przez Rosjan, jest nie do pomyślenia; również strzały karabinowe w zakończeniu aktu drugiego niepotrzebnie wywoływały śmiech publiczności.

Oset.

KUPIĘ MOTORY elektryczne
na zmienny prąd, pożądane z regulatorami, od 750—1500 obrotów

2 o sile 2½ koni
1 „ 2 „
1 „ 1 „
3 „ ½ „

Oferty proszę składać z podaniem ceny w „Kurjerze Łódzkim" pod A. W.

Ostatnie wiadomości

Lenin agentem niemieckim.

Praga, 10 września PAT. — „Narodni Listy" donoszą, że bawiący od kilku dni w Pradze Włodzimierz Burcew zamierza organizować w Pradze rosyjską służbę sprawozdawczą. Burcew był już na przyjęciu u Benesza i będzie również przyjęty przez Masaryka. Burcew oświadczył, że zdaniem jego Lenin jeszcze przed rewolucją 1916 roku jeździł z Zurychu do Berna Szwajcarskiego, aby w tamtejszej niemieckiej ambasadzie pobierać środki pieniężne za agitację bolszewicką. Burcew twierdzi że Lenin był niemieckim agentem, podczas wojny był w służbie niemieckiej i również po wojnie działał na rozkaz Berlina. Burcew dopatruje się w akcji Wrangla szczęśliwej przyszłości dla Rosji. Wszystko co Wrangel dotąd przeprowadził wskazuje że jest on przeciwnikiem starej Rosji carskiej, że dąży do utworzenia Rosji demokratycznej.

Tragiczny wypadek w kopalni „Kolumb".

Berlin, 10 września. (PAT.). Radjo. Z Włocławia donoszą: „Schlesische Zeitung" donosi z Zabrza, że w kopalni „Kolumba" wskutek złego spięcia wagony stoczyły się z wielką siłą ze znacznej wysokości, zabijając trzech robotników a dwuch ciężko raniąc.

Sympatje niemieckie dla bolszewików.

Gdańsk, 11 września (PAT) Dziennik gdański donosi o masowym przechodzeniu przez granice bolszewików internowanych przez Niemców w Prusach Wschodnich. Bolszewicy, pisze dziennik gdański łączą się w punktach koncentracyjnych z armją bolszewicką. Władze niemieckie pozwalają na to otwarcie, udzielając jeńcom wszelkiej pomocy. Tak naprzykład stwierdzono, że pewien wyższy oficer Aris oświadczył bolszewikom, że ich rozpuszcza i że mogą czynić co im się podoba. Ogromne masy bolszewików przechodzą pod Włodawą pod dowództwem oficerów, którzy są zaopatrzeni w mapy i kompasy. Im bliżej granicy tem większe bandy bolszewickie skupiają się, mając dokładnie oznaczoną marszrutę. Nietylko rząd niemiecki ale i ludność niemiecke wspomaga uciekających wszelkimi sposobami udzielając im żywności i t. d.

Zniesienie stanu oblężenia w Katowicach.

Bytom, 10 września PAT. — Władze koalicyjne zniosły obecnie stan oblężenia także i w Katowicach. Ruch kolejowy między Katowicami a Sosnowcem od kilku dni przywrócono.

oddziały, które czekały tylko znaku. Brat jego Fryc Dyck zbierał koło Suwałk wszystkie przebywające w Rosji niemieckie czerwone żywioły i miał wkroczyć do Prus z temi oddziałami. Pracował przy 4-ej armji rosyjskiej razem z wojskowym kierownikiem berlińskiej bojówki kumunistycznej, Kunzem. Klęska rosyjska i wypędzenie Rosjan z okręgu suwalskiego przekreśliło te plany.

Niemcy w przededniu bankructwa.

„Financial News" stwierdzają, iż stan finansów niemieckich jest zatrważający. Upadek marki zaznacza się coraz wyraźniej na wszystkich rynkach a to z powodu nadmiernej emisji banknotów. W ciągu lipca niemiecki bank państwa wypuścił w obieg około 8 miljardów marek w monecie papierowej. Ogólna ilość banknotów, będąca w obrocie przekracza 87 miljardów marek.

Zdaniem finansistów, przyczyną tego stanu rzeczy jest wzbranianie się Niemiec od zmniejszenia wydatków na wojsko. Jedynem lekarstwem, mogącem uratować Niemcy od bankructwa, byłaby kontrola ich finansów przez mocarstwa sprzymierzone.

Walka z bolszewizmem w Zagłębiu.

Z Sosnowca donoszą, że w tych dniach w Dąbrowie Górniczej dokonano licznych aresztowań wśród miejscowych działaczy komunistycznych.

Wykryto tajną ich organizację, która rozwijała zajadłą propagandę wśród poborowych. Do agitacji przyjaciele bolszewików mobilizowali również kobiety, które np. w czasie przysięgi poborowych wywoływały tumult i burdy w kościele, tak, iż musiano uciekać się do interwencji wojska, które tłumy rozpraszało. Jednocześnie za agitację antypaństwową w Dąbrowie i Będzinie aresztowano wiele osób.

Dział gospodarczy.

Hiszpanja i Polska.

Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych pomieszcza w swojem sprawozdaniu handlowem notatkę o Polsce, w której stwierdza, że Polska wyniszczona przez wojnę stanowi szeroki rynek zbytu dla produkcji hiszpańskiej, szczególnie zaś owoców, oleju i konserw z ryb.

Celem nawiązania stosunków handlowych należy dążyć do zorganizowania stałej komunikacji okrętowej z Polską.

Popierajcie handel polski.

Rozmaitości.

Samobójstwo wodzów komunizmu.

Przed paru dniami pisma niemieckie doniosły o aresztowaniu na granicy Prus Wschodnich dwuch braci Dyck, którzy podczas transportowania ich przez żandarmerję popełnili samobójstwo. Obecnie „Berl. Tgbl." podaje bliższe szczegóły tej afery.

„Przywódcy wschodniopruskich komunistów, bracia Dyck, popełnili samobójstwo; w ten sposób najradykalniejszy odłam komunistów został pozbawiony przywódców, którzy zamierzali wprowadzić siłą dyktaturę proletarjatu w Prusach Wschod. Podczas ofensywy rosyjskiej miano uczynić próbę obwołania republiki rad w Królewcu. Starszy Dyck organizował w tym celu w Królewcu czerwone

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski

Dzielna 18.

Dziś teatr miejski czynny jest 3 razy. O godz. 12 w południe, po cenach minimalnych, odbędzie się pierwszy w sezonie poranek dramatyczny, na którym dyr. Zelwerowicz wygłosi prelekcję na temat: „Wyspiański i jego Teatr" (część I—synteza ogólna i „Wesele"). Recytację ilustrującą wykonają p. Zakrzyńska oraz pp. Nowakowski, Skalski i Węgierko. O godz. 8 po poł., po cenach popularnych, zabawi publiczność pełna rycerskiego animuszu i wojackiej swady krotochwila żołnierska „Opieka wojskowa". Wreszcie o godz. 8 wiecz., po cenach zwyczajnych, dana będzie aktualna sztuka Z. Wójcickiej-Chylewskiej „Jeszcze wczoraj".

W poniedziałek drugie w sezonie widowisko programowe dla zrzeszonej inteligencji wypełni „Pan Jowialski".

We wtorek i środę „Jeszcze wczoraj".

Ostatnie próby pamięciowe z „Papierowego kochanka" w dwóch obsadach pod reżyserskim kierunkiem dyr. Al. Zelwerowicza dobiegają końca. Sztuka idzie bez suflera.

Komunikaty.

W sprawie jednorazowej daniny na potrzeby wojska.

Rozporządzeniem R. O. P. z 25 sierpnia r. b. nałożony został na Województwo Łódzkie obowiazek dostarczenia na potrzeby wojska:

1) 48.000 par butów z cholewami lub 96.000 par trzewików,

2) 48 000 par spodni wełnianych lub 96.000 par spodni bawełnianych grubych,

3) 96.000 kompletów bielizny (koszyla, kalesony, para skarpetek lub onucek),

4) 48.000 koców wełnianych lub kołder ciepłych.

Zamknięte oferty z próbkami 20|30 cm., z szczegółowem podaniem ceny, szerokości, ilości oraz terminu dostawy — należy składać w Depart. Adm. Województwa, Zawadzka № 11.

Towary zakwalifikowane do przyjęcia będą natychmiast wykupione i zapłacone.

Wojewoda

w z. Łyszkowski.

Z ruchu wydawniczego.

„Historja świata potoczyłaby się zupełnie innym torem, gdyby troglodyci potrafili się śmiać", twierdził Oskar Wilde, radosny „Król życia".

Jeżeli więc chcecie, aby wojna nasza potoczyła się dalej ku zwycięstwu, jak fala śmiechu, nie bądźcie posępni jak jaskiniowcy — nie bądźcie zgryźliwi i kwaśni.

Śmiejcie się! Zdobywając się na wysiłki, łamiąc trudy, nie miejcie min potępieńców, ale czyńcie to z pogodnie uśmichniętem obliczem. Energja wasza winne być radośna!

Obywatele! Po trudach dnia spędzonego w pracy dla Ojczyzny czytajcie do poduszki „Wesołego Wojaka".

Umilkną w Was wszystkie zgrzyty, rozprostują się nerwy Wasze, mocny sen pokrzepi ciało i ducha, a rankiem zbudzicie się rzeżcy i radośni.

Sprawi to „Wesoły Wojak"; wyszedł właśnie № 8.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 11 września 1920.

Ruble car. a 500	299-315-310
Ruble dumskie a 1000	77-83-81
Ruble dumskie 250	58.50
Dolary St. Zj.	225-230
Dolary kanad.	178-184
Franki franc.	16.62.50-17.12.50
Franki belg.	16.75-17.25
Franki szwajc.	88.50-39 50
Funty szterl.	850-870
Marki niem. 1000	477.50
Korony austrjackie	98-101
Korony czeskie	—.—
Korony szwedzkie	48-44.50
Korony duńskie	31.50-32 50
Korony norweg.	31.50 32.50
Leje rumuńskie	5-5.25
Liry włoskie	10.25-10.75
Marki fińskie	—.—
Floreny holenderskie	73 75
Bank Handlowy w Warszawie	2515
Borkowski	2350-2360
Rudzki	3875-3925
Lilpop	4800 4850-4825
Starachowice	10400
Warszawskie Tow. fabr. cukru	6300
Żyrardów	7575-7650
Firlej	2050-2200
Bank Dyskontowy warsz.	3000
Bank Kupiectwa Łódzkiego	1015-1050-1025

CEDUŁA NIEURZĘDOWA
Giełdy Łódzkiej

z dnia 11 września 1920 roku.

5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	201.—202—
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi	187
6 proc. obligacje m. Warszawy	216 212

ISN. OD 1915 R.
BIURO OGŁOSZEŃ
Teofil Pietraszek
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA
TELEFON 509-73.
OGŁOSZENIA do wszystkich pism ŚWIATA.
SOLIDNIE — SZYBKO
TANIO.

DRUKARNIA
„Kurjera Łódzkiego"
PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU
DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

ROLNIK Sp. z. z o. odp. Poznań

Plac Wolności 8.

depesze: **Spółrolnik - Poznań**

Handel Ziemiopłodami

poleca

Ziemniaki

i wszelkie inne płody rolne w wolnym handlu

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby chirurgiczne uszu gardła i nosa	codzien.	**dr. Goldberg**
9—10	choroby oczu	"	**dr. Garliński**
10—11	choroby wewnętrzne	"	**dr. Magdzicki**
11—12	chor. skórne i wener.	"	**dr. Dutkiewicz**
11—12	choroby kobiece	"	**dr. Ługowski**
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc)	"	**dr. Osiecki**
12½—1½	choroby kobiece	"	**dr. Ksaw. Jasiński**
1½—2½	choroby chirur. i kobiece	"	**dr. Artyfikiewicz**
2—3	chor. skórne i wener		**dr. Skusiewicz**
2—3	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	**dr. Mittelstaedt**
2—3	choroby oczu	codzien.	**dr. Michalski**
3—4	chor wewnętrz. i dziecin	prócz środy i sob.	**dr. Jokiel**

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt
Porada 20 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy

---

Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44

Zakład Optyczno - Chirurgiczny.

Z Paryża nadeszły: PASY RUPTUROWE, całe SKURZANE i GUMOWE, Bougies oryginalne z fabryk **„H. Vergne & G. Bonisseren“ i PONCZOCHY** gumowe

---

Kajeta szkolne

poleca

H. T. Kunert i S-ka

ul. Piotrkowska 87 Zawadzka 1.

Kupuję Brylanty

stare **złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby** oraz **garderobę**. Płacę najlepsze ceny. Proszę się przekonać 7 Konstantynowska 7 **Z. Milich,** prawa oficyna I piętro.

Karola 8. Karola 8.

Uczelnia Praktycznej Handlowości PAWŁA KINA.

Rozpoczęcie nowych półrocznych kursów dla dorosłych co 6 tygodni

KSIĘGOWOŚĆ podwójna w zastosowaniu do firm:
1) Skład tow. kolonjal. (spółka) met. niemiec.
2) Skład sukna, met. amerykańska ulepszona
3) Huta żelazna (Tow. Akc.) met francuska
4) Tkalnia (Tow. z ogr. odp.) met. włoska
5) Skład papieru. met. amerykańska
6) Operacje bankowe i inne.

Języki: polski, angielski, francuski, rosyjski niemiecki.

Stenografja: polska, niemiecka, rosyjska, Prawo handlowe, Kaligrafja, Rondo Biurowość, Pisanie na maszynach Korespondencja, Rachunkowość Kontokorenty procentowe

Dla osiągnięcia jaknajlepszych wyników w komplecie bierze udział tylko około 10 osób razem.

Dyrekcja Tow. Kredytowego miasta Łodzi,

Obwieszczenie.

W zastosowaniu sie do § 22 Ustawy Towarzystwa. Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1 pod nr 321-a przy ul. Konstantynowskiej, przez Władysława i Henrjettę małż. Suckert, odnowiona z konwersją mrk. 23.760, dodatkowa z przeszacowania i na nowe budowle Mk. 138,240.

2. dod № 17 przy ul. Nowomiejskiej, przez Josefa i Genię małż. Secemskich, pierwotna mk. 432000;

3. pod № 1085-F przy ul Orlej przez Zygmunta Fiedlera, odnowiona z konwersją mk. 25 040 i dodatkowa z przeszacowania Mk 79,056,

4. pod № 836-h przy ul. Anny i Pańskiej przez Emmę Missbach, pierwotna Mk. 129,600,

5. pod № 1493-u. t b. przy ul. Dzielnej przez Henocha i Hindę małżonków Wiślickich, pierwotna Mk. 1.728.000,

6. pod № 51-N.a. przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej, przez Abrama i Fajgę małż. Wiślickich, odnowiona z konwersją mk 118,800 i dodatkowa z przeszacowania Mk. 324.000;

7. pod № 712-c przy ul. Karola, przez Mojżesza Szymona i Chawę małż. Wiślickich, odnowiona z konwersją mk. 89,640 i dodatkowa z przeszacowania mk. 216,000,

8. pod nr 1493-g przy ul. Skwerowej przez Bedeta i Perlę małż. Lesman, dodatkowa z przeszacowania marek 216.000,

9 pod № 436 przy ul. Zawadzkiej przez Ezriela-Majera i Gitlę małż Porle, odnowiona z konwersją marek 54,864 i dodatkowa z przeszacowania mk. 237,600.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanym pożyczkom stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 11 września 1920 r.

Kajety

oraz wszelkie materjały **piśmienne dla młodzieży szkolne po cenach zniżonych** dla **zrzeszeń i kooperatyw** odpowiedni rabat.

A. U. Luksenberg Łódź, Piotrkowska nr. 31.

DEKLAMACJI, GRY SCENICZNEJ I KINEMATOGRAFICZNEJ

uczy

Tadeusz Leszczyc

artysta Teatru Polskiego

Zgłoszenia: Piotrkowska 43 II p. front między godz. 4-tą a 6 w.

Dr. medycyny

Tadeusz Baranowski

specjalista chorób zębów i jamy ustnej,

Przyjmuje codziennie od godz. 5—7 po obiedzie w zakładzie dentyst. lekarza-dentysty Piotra Włodarskiego, Piotrkowska 113

Sklep fabryczny

Tow. Akcyj. widzewskiej manufaktury bawełnianej

dawn.

Hejntzel i Kunitzer

ul. Rokicińska 54

(Widzew, krańcowa stacja linji tramwajowej nr. 10)

wznowił sprzedaż detaliczną znanej dobroci materjałów bawełnianych na ubrania damskie w najlepszych gatunkach.

Papier

zużyty, księgi buchalteryjne kopiały, **całe archiwa,** gazety, tygodniki, każdą ilość kupuję; posyłamy po odbiór.

LUBKA

Sienkiewicza 20, m. 16 ost. wejś. parter.

Do

sprzedania

instrumenta muzyczne: Flet, 6 kornety B, Obój, Fagot. Obejrzeć można od 6 do 8 wiecz. Konstautynowska 15 m. 33

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9 — 11 i od 5 do 7 pół p.p. Panie 5—6

Brylanty, Perły, Biżuterję,

złoto, srebro, platynę, zegarki kupuję i płaci ceny najwyższe.

Lubka,

Sienkiewicza 20, m16 ostatnie wejś. parter

Kupuję

płacę najlepsze ceny za

brylanty

złoto stare srebro, perły, futra, stare zęby i garderobę Piotrkowska nr. 9, lewa oficyna II p.

P. Kohn.

Zęby!

stare również stare złote **kupuję** i płacę drożej niż wszędzie tylko na **Konstantynowskiej nr. 20** lewa oficyna parter **Nadryczny** proszę się przekonać

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 50 od 9 — 11 i od 4—7 pp. I 1920 r. W. U. Z. 5312.

Poznaj siebie, poznaj innych.

Przyślijcie charakter pisma, zakomunikujcie, rok miesiąc urodzenia, otrzyma od uczonego **Psycho-Grafologa Szyllera Szkolnika** (autora prac naukowych) naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Analizę wysyłamy po otrzymaniu m. 30 marek. Adresować: **Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa Piękna 25—12.**

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzeda

A. A. A. A. Sklep Komisowy Wł. Łunkiewicza Sienkiewicza 67 poleca po cenach przystępnych: palta męskie i damskie. garnitury męskie, spodnie, suknie damskie, dziecinne materjały na ubrania i palta, bluzki, spódniczki, sweatry, pończochy, skarpetki, halki ciepłe, chustki i t. d.

Kto chce kupić sprzedać dom, wille, majątek ziemski i t. p. niech się zgłosi Dom Komisowy Taszycki, Piotrkowska 90. Rejestracja bezpłatnie.

2 morgi ziemi położonej przy ul. Średniej do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kur. Łódzkiego“

Do sprzedania maszyna do pisania systemu Remington Piotrkowska nr. 277 m. 3.

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Konstantynowska nr. 75.

Wanna do sprzedania mało używana i maszyna krawiecka do szycia używana. Obejrzeć można codziennie od godz. 2—6 rw Andrzeja 3. W Tirlej

Różne

Posiadając sprzęty domowe zamieszkam z osobą inteligentną z dobrej rodziny która ma mieszkanie. Oferty składać w Adm. „Kurjera Łódzkiego“ dla L. Bielskiej

Potrzebna zdolna kucharka do restauracji Dzielna nr. 44.

Przyjmę na stancję 2-ch chłopców (uczni) wiadomość Wólczańska 165 m. 8.

Potrzebne zdolne szwaczki do szycia bielizny wojskowej Rzgowska № 51, szwalnia bielizny wojskowej

Zagubione dokumenty

Abram Lewkowicz zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Abram Kubec rocznik 1884 ul. Nowomiejska 26, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi.

Anna Pawłowska ul. Szkolna 27 zgubiła legitymację chlebową na 1 osobę.

Autonemu Gudowskiemu skradziono paszport niemiecki wydany z gm. Drzewce pow Kolskiego oraz patent na handel z nabiałem, wydany w Łodzi.

Cela Kronzilber zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Benjamin Syna, Nowomiejska 22, zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi, metrykę urodzenia oraz kartę rejestracyjną.

Berek Godel Czernolewski urodzony w 1892 r. zagubił wojskową rejestrację wyd. w Łodzi przez urząd wojskowy.

Borek Josek zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 9 osób, kartę węglową, paszport niemiecki wydany z Łutomierska oraz kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi

Chaim Idel Roinick zgubił paszport rosyjski wydany w Popolicach pow Opoczno.

Eljasz Lewin zgubił kartę rejestracyjną (rocznik 1892) wydaną w Łodzi.

Franciszka Braun zgubiła paszport polski wydany w Warszawie

Icek Jastrzębski zgubił paszport niemiecki, wydany w Głownie.

Gorzkiewicz Wacław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz kartę powołania do wojska.

Jakob Pawlak, Bazarna 4 zgubił kartę naftową

Jankiel Flamholc zgubił paszport polski wydany w Głownie.

Josek Narycz, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Luiza Glicensztajn zgubiła paszport niemiecki wydany w Sieradzu oraz paszport familijny wydany w Sieradzu na imię Feliksa Glicensztajna.

Michał Spruszyński — Podrzeczna 14 zgubił kartę powołania (rocznik 1894)

Marjan Janicki, ulica Franciszkańska 66 zgubił kartę węglową.

Ryfka Szpindler ulica Fajfra 15, zgubiła legitymację chlebową dla 3 osób.

Nuchenowi Mendelowi Lewin skradziono paszport niemiecki, wydany w Warszawie, metrykę urodzenia oraz kwit kaucyjny na 3,000 mk., wydany z Sądu Okręgowego w Kaliszu

Stanisław Pomorski zgubił paszport niemiecki wydany z gminy Krzyżanówek, pow. Kutnowskiego.

Stanisława Sokulska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Sura Friedman, zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Sura Wolart ul. Krótka 11 (Bałuty) zgubiła kartę węglową.

Stanisław Krzesiński ul 6-go Sierpnia 36 zagubił portfel zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz książeczkę legitymacyjną na chleb oraz kartę poborową wydaną w Łodzi.

Szaja Erenfrid zgubił paszport niemiecki, wydany w Zawierciu.

Tadeusz Górka zgubił paszport niemiecki Wydany w Łodzi.

Uszer Sojcher zgubił paszport niemiecki familijny, wydany w Warszawie.

Wolf Widawski zgubił paszport rosyjski wydany w Konstantynowie oraz kartę rejestracyjną, wydaną w Łodzi.

Zgubiono paszport familijny wydany w Ostrowiu pow. Kutnowskiego na imiona Henryka Hugona i Marjanny Grams.

Zgubiono paszport familijny wydany w Łodzi na imiona Marjanny i Leonardy Dymkowskich.

Zofja Strapagiel, ulica Szkolna 21, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 3 osób

Redaktor odpowiedzialny Konrad Fiedler

Wydawca: „Tow. Drukarsko-Wydawnicze w Łodzi“ Spółka z ogr. odp.